

### **3. Przemówienie papieża Benedykta XVI do Włoskiego Stowarzyszenia św. Cecylii**

*W dniu 10 listopada 2012 r. papież Benedykt XVI spotkał się w auli Pawła VI na Watykanie z uczestnikami pielgrzymki Włoskiego Stowarzyszenia św. Cecylii do Rzymu. W czasie audyencji wygłosił przemówienie wskazujące na znaczenie muzyki kościelnej.*

Drodzy Bracia i Siostry!

Z wielką radością przyjmuję Was z okazji pielgrzymki zorganizowanej przez Włoskie Stowarzyszenia św. Cecylii, któremu na pierwszym miejscu wyrażam moją pochwałę, związaną z serdecznym pozdrowieniem dla Prezydenta, któremu dziękuję za jego przyjazne słowa, oraz dla wszystkich współpracowników. Z serca pozdrawiam was, którzy należycie do licznych *Scholae Cantorum* z całej Italii! Cieszę się bardzo, że Was mogę spotkać i także, jak to zostało powiedziane, że jutro w bazylice św. Piotra weźmiecie udział w Eucharystii pod przewodnictwem archidiecezjalnego kard. Angelo Comastriego, do której naturalnie przez śpiew przyczynicie się do służby uwielbienia.

To wasze spotkanie świadomie ma miejsce w czasowej bliskości jubileuszu 50. rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II. Z radością widziałem, że Stowarzyszenie św. Cecylii przez wasze zainteresowanie pragnęło na nowo szerzyć naukę soborowej konstytucji o liturgii, szczególnie tam, gdzie ona – w szóstym rozdziale – omawia muzykę kościelną. Z okazji tego Jubileuszu, jak wiecie, ogłosiłem dla Kościoła szczególny „Rok Wiary”, aby popierać pogłębianie wiary u wszystkich ochrzczonych i wspólne działania dla nowej ewangelizacji. Dlatego pragnę przy tym spotkaniu z wami krótko wyjaśnić, jak muzyka kościelna może przede wszystkim wspierać wiarę, a potem przyczyniać się do nowej ewangelizacji. Odnosnie do wiary myśli się spontanicznie o osobistych przeżyciach św. Augustyna – jednego z wielkich Ojców Kościoła, który żył na przełomie IV i V wieku – do którego nawrócenia z pewnością zdecydowanie przyczyniło się słuchanie śpiewu psalmów i hymnów w sprawowaniu liturgii, której przewodniczył św. Ambroży. Gdyż jak wiara zawsze pochodzi ze słuchania słowa Bożego – słuchania nie tylko zmysłami, lecz takiego, które od zmysłów przechodzi do ducha i serca –, tak nie ma żadnej wątpliwości, że muzyka, a przede wszystkim śpiew, mogą użyć modlitwie Psalmów i śpiewów biblijnych większej mocy komunikatywnej. Do charyzmatów św. Ambrożego należała właśnie wyjątkowa muzyczna wrażliwość i zdolność, a wyświęcony na biskupa Mediolanu włączył ten dar, w służbę wiary i ewangelizacji.

Świadectwo św. Augustyna, który w tym czasie był profesorem w Mediolanie i szukał Boga, szukał wiary, jest w tym kontekście bardzo znaczące. W dziesiątej księdze *Wyznań*, swojej autobiografii, pisze on: „Kiedy jednak przypominam sobie łzy, jakie wylewałem słuchając śpiewów Twego Kościoła w pierwszym okresie po odzyskaniu przeze mnie wiary – a teraz wzruszam się już nie samym śpiewem, lecz rzeczami, o których się śpiewa, gdy czystym głosem są śpiewane na najbar-

dziej odpowiednią melodię – znowu przyznaję temu obyczajowi wielką użyteczność” (33,50). Przeżycie ambrożyjskich hymnów było tak mocne, że zostały one wpisane w pamięć Augustyna i często cytował je w swoich dziełach; napisał także dzieło o muzyce: *De Musica*. Podkreśla on, że w obrzędach liturgicznych ze śpiewem nie może wystarczyć samo szukanie upodobań zmysłowych, ale dobra muzyka i śpiewy mogą być pomocą do przyjęcia słowa Bożego i do doznania zbawienego dotknięcia.

To świadectwo św. Augustyna pomaga nam zrozumieć istotę tego, czego uczy w zgodzie tradycją Kościoła konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, że „śpiew kościelny, jako związany ze słowami, jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii” (n. 112). Dlaczego „nieodzowną oraz integralną”? Z pewnością nie z powodów czysto estetycznych w powierzchownym znaczeniu, lecz ponieważ przez swoje piękno przyczynia się do karmienia wiary i do jej wyrażania, a w ten sposób przyczynia się do chwały Bożej i do uświęcenia wiernych, które są celem muzyki kościelnej (por. tamże). Z tego powodu pragnę Wam podziękować za wartościową służbę, którą pełnicie: muzyka, którą wykonujecie, nie jest dodatkiem lub tylko zewnętrznym upiększeniem liturgii, lecz sama jest liturgią. Pomagacie całemu zgromadzeniu liturgicznemu chwalić Boga, pozwolić Jego słowu zstąpić do głębi serca: przez śpiew modlicie się i zachęćcie do modlitwy, i bierzecie udział w śpiewie i modlitwie liturgicznej, która obejmuje całe stworzenie w uwielbieniu Stwórcy.

Drugim aspektem, który pragnę poddać Waszej uwadze, jest związek między śpiewem duchowym i nową ewangelizacją. Soborowa Konstytucja o liturgii przypomina znaczenie muzyki kościelnej dla misji *ad gentes* i zachęca, by doceniać tradycje muzyczne ewangelizowanych ludów (por. n. 119). Jednak również w krajach, które były wcześniej ewangelizowane, jak Włochy, muzyka kościelna może mieć – z jej własną wielką tradycją, którą jest nasza kultura zachodnia – ważne zadanie i faktycznie je ma, by sprzyjać odkrywaniu Boga, ponownemu zbliżeniu się do orędzia chrześcijańskiego i tajemnic wiary. Pomyślmy o znanym doświadczeniu Paul Claudela, francuskiego poety, który się nawrócił w czasie śpiewu *Magnificat* *Nieszporów* *Narodzenia Pańskiego* w katedrze *Notre-Dame* w Paryżu. Piśze on: „Wtedy to w jednej chwili zdarzył się fakt, który przesądził o całym moim życiu. W mgnieniu oka serce moje zostało porażone i uwierzyłem. Uwierzyłem z taką mocą przekonania, z takim porywem całego jestestwa, z przeświadczeniem tak dogłębnym, z taką oczywistością nie dopuszczającą cienia wątpliwości, że od tej chwili żadne książki, żadne dowodzenia, żadne przygody burzliwego życia nie zdołały zachwiać mojej wiary, czy też choćby jej naruszyć”.

Pomyślmy także o tym – nie fatygując absolutnie znanych osobistości – jak wiele jest ludzi, którzy przy słuchaniu muzyki sakralnej zostało głęboko poruszonych w głębi ducha, a jeszcze bardziej o tych, którzy jak Claudel poczuli się na nowo pociągnięci do Boga przez piękno muzyki liturgicznej. I tu Drodzy Przyjaciele, macie swe bardzo ważne zadanie: Starajcie się polepszać jakość śpiewu liturgicznego, nie obawiając się odzyskiwać i doceniać wielkiej tradycji muzycznej Kościoła, która ma w śpiewie gregoriańskim i polifonicznym dwie najwyższe formy wyrazu, jak stwierdza sam Sobór Watykański II (por. *Sacrosanctum Conci-*

lium, 116). Chciałbym podkreślić, że aktywny udział całego Ludu Bożego w liturgii nie polega tylko na mówieniu, ale też na słuchaniu, na przyjmowaniu zmysłami i duchem Słowa, a to dotyczy również muzyki liturgicznej. Wy, którzy macie uzdolnienie do śpiewu, możecie serca wielu ludzi skłonić do śpiewania w czasie czynności liturgicznych.

Drodzy Przyjaciele, życzę, aby w Italii muzyka liturgiczna coraz bardziej podążała w górę, by godnie Pana chwalić i pokazać, że Kościół jest miejscem, w którym piękno jest w domu. Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim za to spotkanie! Dziękuję.

(tłum. ze strony

[http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/speeches/2012/november/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20121110\\_santa-cecilia\\_ge.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2012/november/documents/hf_ben-xvi_spe_20121110_santa-cecilia_ge.html) - bp Stefan Cichy)